

Z życzeniami u jubilatki. Z Wilna do Szczecina – historia płk. Kocielowicz

18 mar 2025 15:03 Autor: Tomasz Tokarzewski
Stanisława Kocielowicz i Marcin Kordela

Mieszkanka Szczecina – płk Stanisława Kocielowicz „Jaskierka”, w poniedziałek, 17 marca 2025 roku obchodziła 95. Urodziny. W imieniu Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego Olgaleta Geblewicza jubilatę odwiedził zastępca Dyrektora Gabinetu Marszałka Marcin Kordela.

Pani Stanisława urodziła się 17 marca 1930 roku w Koloni Wileńskiej. W czasie niemieckiej okupacji była harcerką, należała do zastępu „Jaski” i stał jeden z jej pseudonimów – „Jaskierka”. Zadaniami harcerki było m.in. przygotowywanie bandazy z materiałów i przetwarzanie przyniesionych przez mieszkańców.

Wielką radość obudziła wraz z innymi mieszkańcami Wilna 13 lipca 1944 roku, gdy miało wyparć Niemców, a na Główną Zamkową żołnierze AK zawięzi białą-czerwoną flagę. Radość Polaków nie trwała jednak długo – władzę przejął Sowiet, a NKWD rozpoczęło aresztowania AK-owców. Rolą harcerki było teraz pomóc poszukiwanym żołnierzom. Jednocześnie rozpoczynała masowe napętlanie Polaków.

Po ukończeniu gimnazjum pani Stanisława otrzymała skierowanie na uniwersytet w Moskwie. Nauki jednak nie skończyła, bo w kwietniu 1951 roku została aresztowana, a w sierpniu skazana na osiem lat pozbawienia wolności. Oskarżono ją o przynależność do nielegalnej antyrządowej organizacji i działalności agitacyjnej, a dowodem w sprawie były zrobione podczas rewizji w akademiku pisma przez nią własnoręcznie podyktowane.

Napięcie więzienne, potem zryłka do łagru w Tajancie na Syberii, a następnie do Polony. Wolność odzyskała w 1954 roku i powróciła do rodzinnego Wilna. Tam poznała Wiktora Kocielowicza. Był żołnierzem 3. Wileńskiej Brygady Armii Krajowej „Szachetka”. Aresztowany w Wilnie przez NKWD spędził dziesięć lat na północy Rosji, w łagrze. W 1954 roku wyszyscy żołnierze AK, którzy byli więzieni i skazani na dożywocie trafił w łagry, zostali „zwolnieni”. Czekało ich zesłanie, bez prawa wyjazdu. Po klubie malarzówkie razem wyruszyli na zasilanie do republiki Komi.

W ostatnich miesiącach 1955 roku w życiu pani Stanisławy nastąpił kolejny nieoczekiwany zwrot: Polska podpisała ze Związkiem Radzieckim umowę, na mocy której wyszyscy AK-owcy z wyjątkiem nie wydanym niż dziesięć lat, mający w Polsce rodzinę, mogli odejść się o wyjazd do kraju. Jej mąż spisał dla te warunki.

Poszukiwano trafił do Nowego Sącza, następnie do Szczecina, gdzie wraz z rodziną przebywał brat Wiktora Kocielowicza.

W Szczecinie skończyła studia wyższe i pracowała jako nauczycielka w liceum ogólnokształcącym.

W 1991 r. wstąpiła do Kół Kresowych Żołnierzy Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, w 1994 r. do Stowarzyszenia Starych Szeregów. Została odznaczona za swe zasługi Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz wieloma odznaczeniami państwowymi i kombatanckimi. Jest współautorką książki „Lata Wilmiana w XX wieku” oraz jedną z bohaterek książki Szymona Nowaka „Dawczyński wyłącza 2”.

• Rzadko mamy okazję spotykać ludzi o tak wielkich zasługach i tak bogatym życiorysie. Dlatego z tym większą przyjemnością i szacunkiem życzyć pani Stanisławie kolejnych wielu lat w zdrowiu, szczęściu i otoczeniu najbliższych. Abyśmy mieli okazję do jeszcze wielu spotkań, podczas których możemy czerpać z pani bogatych doświadczeń i uczyć historii od osoby, która jest jej częścią. Wszystkiego najlepszego! – powiedział Zastępca Dyrektora Gabinetu Marszałka **Marcin Kordela**.

Oprócz serdecznych życzeń pani płk Kocielowicz otrzymała również bukiet kwiatów i drobne upominki.

Galeria

